

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnosz. do domu 1,45 m., mies. 40 fen. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, wtorek 25 września 1906
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 218.

»Wielkopolanina« już można zapisywać. »Wielkopolanin« kosztuje na poczcie

1,20 mrk. kwartalnie

z odnoszeniem do domu **1,62** mrk.

»Wielkopolanina« zapisywać można na wszystkich pocztach.

»Wielkopolanin« zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung *U* Poln. Seite 503. W Austryi: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1906 Nr. 312.

W Poznaniu: w ekspedycyi i w ajencyach kwartalnie 1,20 mk., miesięcznie 40 fen. — Z odnoszeniem do domu: kwartalnie 1,45 mrk., miesięcznie 50 fen.

»Wielkopolanin« dołącza dla czytelników dodatek »Ognisko Domowe« i prowadzi »Obronę Prawną« dla swych przyjaciół bezpłatnie.

Przemówienie X. prob. dr. Surzyńskiego

na wiecu w Kościanie
dnia 16 września 1906.

Szanowni Ojcowie! Na wiecu odbytym przed czterema miesiącami uchwaliliśmy wysłać do ministra oświaty petycyą w sprawie polskiej nauki religii w szkołach tutejszych. Petycyą tę, zaopatrzoną w setki podpisów, odesłano do Berlina. Dotąd odpowiedź nie nadeszła. Kto wie, jak długo czekać na nią będziemy. Tymczasem paląca sprawa religii w szkołach naszych nie cierpi zwłoki.

Świętym obowiązkiem naszym jest stać pilnie na czatach, używać wszelkich prawem dozwolonych środków, zmierzających do skutecznego odpierarania naporu germanizacyi i idącej za nią protestantyzacyi.

Od lat pięćdziesięciu jestem świadkiem tej powolnie, ale systematycznie przeprowadzanej germanizacyi szkół naszych. W roku 1856 nie słyszałem w szkole elementarnej ani słowa niemieckiego. Dopiero w klasie drugiej zaczęto uczyć po niemiecku przez cztery godziny tygodniowo. Wszystkich innych przedmiotów uczono po polsku. Tak samo i w gimnazyum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu w r. 1864 wszystkie przedmioty prócz niemieckiego i historyi brandenburskiej wykładano po polsku. Powoli usuwano język polski z klas gimnazyalnych — najpierw z wyższych, następnie z średnich, a w końcu i z klas najniższych. Na uczenie religii po niemiecku w średnich i niższych oddziałach gimnazyalnych X. Arcybiskup Ledóchowski nie pozwolił »gdyż sposób — mówi w okólniku do księży profesorów z dnia 23 lutego 1873 — w jaki nauka religii katolickiej powinna być dziatwie katolickiej, określają i stanowią w Kościele katolickim nie cywilne lecz duchowne władze, ponieważ Zbawiciel powierzył obowiązek nauczania ludzi w wierze Apostołom swoim i ich następcom Biskupom, a nie świeckim osobom, gdy rzekł do pierwszych: »Idźcie tedy, nauczajcie wszystkie narody...«

Nie skończyło się na gimnazyach. Także dla szkół elementarnych dnia 27 października 1873 roku naczelny prezes poznański wydał rozporządzenie, na mocy którego wszystkie nauki, z wyjątkiem nauki religii św., śpiewu kościelnego i języka polskiego wykładane być miały po niemiecku. Dodał jednak, że skoro dzieci będą dokładnie znały język niemiecki, wtedy i nauka religii św. wykładana będzie w średnich i wyższych oddziałach w języku niemieckim.

Trzydzieści lat mija od wydania powyższego rozporządzenia. Co pozostało z rzuconych nam wtedy okruchów polszczyzny w szkole? Mała kruszynka polskiej nauki religii na wsi i w najniższych oddziałach szkół elementarnych miejskich.

Czyż wobec takiego postępowania król. regencyi nie nasuwa się obawa, że i ta ostatnia kruszynka odebrana w szkole naszej zostanie, że z czasem i w kościele nakażą uczyć katechizmu po niemiecku? Czuwajmy tedy i módlmy się!....

Do czuwania niech nas zachęcą słowa śp. X. Arcybiskupa Ledóchowskiego we wspomnianym okólniku:

»Religii uczmy dziatwę, aby religią poznała, nie zaś dlatego, aby jej wykład miał ułatwić nabycie znajomości języka niemieckiego. Używać tej nauki w tym ostatnim celu byłoby z naszej strony świętokradzkiem ubliżeniem najwyższej godności i powadze, do której mają prawo wiara i moralność. Ale religii uczymy nie tylko, aby rozum człowieka zapoznać z objawionemi przez Boga prawdami i z prawidłami chrześciańskiego żywota, lecz także i przedewszystkiem, aby wpoić w serca ludzkie zamiłowanie do tych prawd i wierność w trzymaniu się tych prawideł. Jest więc naszym obowiązkiem podawać tę naukę w sposób najzrozumialszy dla pojęcia człowieka i najprzystępniejszy uczuciom jego serca. Tym zaś sposobem, mianowicie dla dzieci, jest posługiwanie się w wykładzie tej nauki językiem rodzinnym, którego najdelikatniejsze odcienia są każdemu znane, zrozumiałe i żadnego wysilenia umysłu nie potrzebujące, aby były zaraz i łatwo pojęte.«

Słowa powyższe wielkiego wyznawcy i więźnia za świętą sprawę Kościoła niech nam dodadzą otuchy do wytrwania w obronie świętych praw naszych! My wszyscy wiemy, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi młodemu pokoleniu. Przedstawił je pięknie na początku mowy swej, wygłoszonej na wiecu w Poznaniu dnia 7 marca 1878 r., nasz Arcypasterz X. dr. Stablewski, porównując położenie nasze pod względem religijnym do położenia nadwiślańskich mieszkańców w chwili, kiedy królowa rzek naszych, niedaleko ujść swoich wraz z Nogatem rozleje wszędy fale i grozi zerwaniem tam i grobli; jak tedy wszyscy bez różnicy stanu i wieku spieszą stawiać zapory, tak i to zgromadzenie wiecowników jest dowodem, że i my zrozumieliśmy potrzebę oparcia się tej powodzi, co nas zalewa i w każdą ciśnie się szczelinę, największe zaś niebezpieczeństwo grozi szkole — grozi dziatwie naszej.

Słychać o płaczu i o aresztach dzieci!

Do papieża Pawła V przybyło poselstwo z Polski z prośbą o relikwie świętych Męczenników. »Relikwii chcecie — odrzekł papież — weźmijcie garść ziemi polskiej, zdúśćcie ją, a popłynie z niej krew męczenników!«

Szanowni Ojcowie! Biorę dzisiaj garść naszej ziemi, wyduszam ją i patrzę; jakiś płyn się ukazuje, kropelka za kropelką, coraz go więcej, coraz silniej wybucha, całe strugi cieką — ale to nie krew! To woda jasna, przejrzysta, ale okropnie gorzka!.... To łzy dzieci naszych, cierpiących za polską naukę religii św.

Tak! Dzieci cierpią i modlą się. A ojcowie i matki, czy obowiązek swój wykonują? Czy dzieciom swym jasno i wyraźnie powiadają, jak one w szkole postępować mają? Czy panuje między ojcami i matkami jedność w parafii — co do nauki religii? Niech sumienie na to odpowie!

Tak jest — szanowni ojcowie, w jedności siła nasza, w dobrze zorganizowanej pracy nadzieja zwycięstwa. Po strasznym ucisku pod Faraonami egipskimi naród żydowski w jeden błagalny okrzyk połączył głosy swoje. Wtedy rzekł Bóg do Mojżesza; »Wołanie synów Izraela doszło uszu moich i wysłuchałem je.« I otóż potomkowie Jakóba poprzedzeni ognistym słupem, wyszli wolno z ziemi ucisku, z pod jarzma Faraonów, ku ziemi obiecanej.

I dla nas w jedności tylko i we wspólnej obronie zwycięstwo i ratunek!

Bądźmy wszyscy w głębi duszy przekonani, że tylko język, w którym matka nas uczyła pacierza, może umoralnić młode pokolenie i uczynić dzieci dzielnymi obywatelami i użytecznymi członkami społeczeństwa.

Niedawno temu magistrat poznański pozakładał składy mleka oczyszczonego dla niemowląt w rozmaitych częściach miasta Poznania. Ależ powiedzcie, kochani ojcowie, czy mleko, chociażby posiadało wszystkie zalety w najdoskonalszym stopniu, zastąpi dziecku pokarm matki?! Mówicie nie!... nigdy!.. Tak samo i z nauką religii. Choćby sam Anioł z nieba przyszedł i w innej, a nie w mowie polskiej uczył dziecko polskie religii, żadnego by nie osięgnął rezultatu i nigdyby dziecka prawd wiary i bojaźni Bożej nie nauczył.

Przekonani o świętości naszej sprawy, nie przestaniemy protestować na wiecach przeciw niemieckiej nauce religii w szkołach i w kościele. Nie zrażajmy się chwilową postawą rządu, lecz ciągle wołajmy o wymierzenie nam sprawiedliwości; a minister oświaty nie będzie miał wymówki, że skargi, ani protesty ze strony ojców i matek go nie doszły.

Ażeby zaś nie upaść na duchu, czytajmy pilnie katolickie gazety polskie. Czego ksiądz wam kochani ojcowie, na ambonie powiedzieć nie może, to wam dopowie gazeta... Kochajcie prasę naszą, która was codziennie do obrony świętych praw waszych napomina. — Niech nie będzie domu polskiego, bez gazety polskiej. Ojciec św. Pius IX powiedział, że gdyby św. Paweł Apostół miał rozpocząć na nowo dzisiaj swą pracę apostolską, to nie zadowolniłby się kazaniami, ale pozakładałby wszędzie gazety i przez prasę rozkrzewiałby wiarę i dobre obyczaje.

Położenie nasze jest przykre i nader bolesne. Każdy się pyta; co dalej będzie? Jak się ta walka skończy?

Na pociechę powiedzmy sobie, że w dziejach narodów były twardsze chwile, były położenia opłakańsze. Zbawiciel tryumf przyobiecał, gdy powiedział: »Prawda was wyswobodzi«.

Nie obawiajmy się upadku sprawy naszej!

Petycye, skargi, rezolucye i protesty nasze to dopiero wysunięte forpoczty w obronie polskiej nauki religii. I one swoje zrobią, ale choćby je wystrzelano, to jeszcze nie upadajmy na duchu. Mamy twierdzę niezdobytą, z której nas nic wyprzeć nie zdoła, a tą twierdzą jest:

Dom polski i katolicki.

Bracia! Widzę tu między wami przeważnie ludzi pracy, zajętych cały dzień staraniem o kawałek chleba. Wy chyba nie macie dość czasu, aby w tej twierdzy pełnić służbę wojskową — ale powtórzcie to, co wam tu mówię, waszym matkom, żonom siostrom i córkom — one was w tej służbie zawsze zastąpią.

Was, matki wasze i żony wasze, siostry i córki wasze, was wszystkich wzywam pod broń, ale nie pod tę, co siecze, kole, lub zabija, lecz tę, co ratuje od zguby. Weźmijcie w rękę broń książki polskiej, katechizmu polskiego, pieśni polskiej i uczcie w domu czytania i pisania polskiego, polskiego katechizmu i polskiej pieśni kościelnej. A jeśli wytrwacie w tej twierdzy polskiej, wtedy żadna germanizacya szkodzić wam nie będzie, wtedy dzieci i wnuki wasze

„Gdy stanąć będą miały u wieczności progu,
W polskiej mowie polecą duszę swoją Bogu.“

Nasze dzieci, a niemiecka nauka religii.

Z Jerzyc (nad granicą) piszą »Dzien. Kujaw.«:

I u nas w szkole dzieci stawiły opór panu nauczycielowi, który chciał je uczyć religii w języku niemieckim. A że teraz nie chciały dzieci mówić pacierza po niemiecku, to im powiedział, że Pan Bóg lepiej rozumie po niemiecku, jak po polsku. Lecz i na to dzieci nie zważały; więc bił tak, że dzieci niektóre wystraszone bez kapeluszy i bez książek do domu pouciekały ze szkoły. Nauczyciel jest katolikiem i polakiem!

W Sciborzu pad Inowrocławiem około 25 dzieci nie odpowiada na pytania w nauce religii w niemieckim języku, a gdy przybył pan inspektor, to go dzieci pozdrowiły dwukrotnie w polskim języku słowami: »Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!«

We wsi Orłowie większa część dzieci oddała niemieckie katechizmy — i nie chce odpowiadać w niemieckim języku. (»Dz. Kuj.«)

Żydowo. Rodzice którzy zezwalają dzieciom naszym na uczenie się religii świętej w obcym języku, narażają się na to, że szkoła uważa je za niemców. W Żydowie bowiem tak się odzywa nauczyciel II pan Wischorek (Wieczorek) po gimnastyce od godziny 11 do 12 do samych tylko polskich dzieci: »Die Deutschen können jetzt nach Hause gehen«, to znaczy te, które mówią pacierz w szkole po niemiecku i uczą się religii w nieojczystym języku, — 12 dzieci, mogą teraz, to jest o godzinie 11 iść do domu; te drugie dzieci zaś, wiarusy polskie, które słuchają swoich rodziców — niech idą za to posłuszeństwo wobec rodziców — na areszt od godziny 11—12. (»Lech«)

(Ustępstwo rządu?) Z Zalesia donoszą do »Gazety Grudz.«, że tam dzieci oparły się niemieckiej nauce religii. Miał w tej sprawie także termin dozór szkolny. Skutek był taki, że radzca rejencyjny nakazał uczyć dzieci trzeciego oddziału religii w języku polskim. — Czy to prawda?

Kościan. W »Gazecie Polskiej« czytamy! Dotąd nauczyciele i inspektorzy szkolni ustnie straszyli dzieci szkolne, że jeżeli słuchać będą rodziców, będą musiały chodzić do szkoły ponad 14 rok życia. Obecnie straszą rodziców piśmiennie. Mamy przed sobą następujący dokument:

Kościan, 19 września 1906.

Król. inspekcya szkolna
w Kościanie.
J. No. 1751.

Pańska córka Wacława nie chce odpowiadać na nauce religii po niemiecku. Jeżeli w oporze tym nadal trwać będzie, nie zostanie na Wielkanoc zwolniona od obowiązku chodzenia do szkoły, gdyż w tych okolicznościach nie może przyswoić sobie potrzebnych wiadomości szkolnych a ciągłe nieposłuszeństwo wobec wydanych rozporządzeń szkolnych nie dowodzi braku moralnej dojrzałości!

podp. Sint
powiatowy inspektor szkolny.

Takie pismo odebrał szewc p. Roman Wojciechowski i wielu innych ojców. Oprócz tego donoszą do »Gazety Polskiej«, że pan inspektor szkolny rozesłał takie uwiadomienia do pięćdziesięciu ojców, których dzieci na Wielkanoc zwolnione być powinny z obowiązku chodzenia do szkoły!

„Niemcy uczcie się po czesku".

Taką odezwę wydała niemiecka rada narodowa w Czechach do niemieckich obywateli. Niemcy mają się dla tego uczyć po czesku, aby mogli sprawować urzędy w Czechach.

Nasi niemcy powinni iść za przykładem niemców w Czechach i uczyć się po polsku, aby mogli sprawować, jak należy urzędy w dzielnicach polskich. —

Mieszanie się władz świeckich

do spraw kościelnych.

Landrat witkowski wysłał do niektórych księży, co pewnie wszystkich spotka, i inni landraci tak samo, cyrkularz, w którym ma ksiądz następujące rubryki wypełnić w 14 dniach|:

1) Nazwisko gminy. 2) Imię i nazwisko X. proboszcza i wikaryuszów. 3) Ile parafia liczy dusz i to: a) polskiej, b) niemieckiej narodowości? 4) W jakim języku odprawia się nabożeństwo, a raczej: ile nabożeństw odprawia się: a) w polskim, b) ile w niemieckim języku. 5) Nazwisko i stanowisko patrona kościoła. 6) Jakie miejscowości należą do parafii.

Czy to nie jasny znów dowód, że władza świecka chce się koniecznie wkraść drzwiami i oknami do Kościoła!! Cóż władzę świecką lutersko-ewangelicką obchodzą nabożeństwa katolickie?

Na powyższe zapytania panów landratów księża katolicy — władzy świeckiej, protestanckiej, jako nie swojej władzy przełożonej, odpowiadać wcale nie potrzebują. —

Dzień roboczy we Francyi.

Rząd francuski przygotował do wniesienia na najbliższej sesyi parlamentarnej projekt ustawy. normującej prawny dzień roboczy. Projekt opracował minister handlu, Doumergue.

Mówiąc ogólnie, projekt ustanawia prawny dzień pracy dziesięciogodzinny we wszystkich gałęziach przemysłu i handlu, dla wszystkich mężczyzn dorosłych. Zastrzega pewne wyjątki, o których poniżej.

Obecnie we Francyi prawny dzień pracy liczy się dla dorosłych mężczyzn po 12 godzin, według ustawy z r. 1848; dla kobiet i dzieci po 10 godzin, od r. 1900. Pierwszy artykuł p. Doumergue głosi: »We wszystkich fabrykach, warsztatach, kopalniach i kamieniołomach, gdzie godziny pracy nie są uregulowane specyalnem prawodawstwem; w przemyśle rozwozowym, ładowania i wyładowania i podobnych zajęciach; we wszystkich zakładach zarówno publicznych, jak prywatnych, świeckich i religijnych, nawet jeżeli mają charakter naukowy lub dobroczynny, godziny pracy dla dorosłych pracowników nie mają przenosić 10 na dzień.»

Prawo to nie ma być zastosowane w całej rozciągłości przed upływem lat czterech w warsztatach, gdzie nie pracują kobiety i dzieci. Zmniejszenie godzin ma nastąpić w dwu odstępach czasu. Prawny dzień pracy ma mieć 11 godzin natychmiast po przejściu ustawy! 10 i pół godzin we dwa lata potem, a 10 godzin po 4 latach. Pewne wyjątki dotyczą mężczyzn, pracujących na otwartem powietrzu. Projekt omawia też pracę urzędników biurowych i sklepowych; nie dotyczy ich paragraf, stanowiący pracę 10 godzinną, ale dotyczy zastrzeżenie, iż mają mieć przynajmniej 10 godzin nieprzerwanego wypoczynku w ciągu każdej doby. Względem kobiet i dzieci, projekt zastrzega, że nie mają być zatrudniane dłużej, niż sześć godzin z rzędu, chyba, że w danem miejscu cały dzień pracy oblicza się po godzin 7, nie więcej i że przerwa dla spoczynku w ciągu tych godzin będzie trwała przynajmniej jednę godzinę.

W ten sposób rząd francuski dotrzymuje danej przez pana Sarriena przed wyborami obietnicy, iż w warunkach pracy zajdą wszelkie możliwe drogą prawodawczą ulepszenia. Wiadomo, że przeszła już ustawa, nakazująca całkowity wypoczynek niedzielny. Nieco później ma rząd wnieść projekt, dotyczący udziału pracujących w zyskach, kontraktów robotniczych i zatargów zawodowych.

* *Walne zebranie wyborcze* odbędzie się w Pleszewie, dnia 14-go października o godzinie 5 po południu na sali hotelu Wiktorya, na którem zda sprawozdanie poselskie poseł X. prałat dr. Jażdżewski ze Środy. O jak najliczniejszy udział wyborców uprasza Komitet wyborczy na pow. pleszewski.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Brunszwik. Wszystkie stronnictwa sejmu brunszwickiego uchwaliły zgodnie wysłać deputacyą do księcia Kumberlandzkiego i przedłożyć mu ultimatum, czy na podstawie warunków, stawianych przez Prusy, gotów jest objąć tron księstwa brunszwickiego? Równocześnie zwrócono się do kanclerza z żądaniem ścisłego sformułowania tych warunków. Jeżeli książę je odrzuci, ma być w ciągu 3 miesięcy wybrany nowy książę regent.

Z zaboru rosyjskiego. Warszawa. W koszarach tutejszych rozrzuca obecnie »Związek prawdziwych Rosyan« proklamacyą, zatytułowaną: »Do prawowiernego wojska rosyjskiego!« Proklamacya ta wywodzi, że głównymi winowajcami obecnej rewolucyi, którzy terorem wymusili na carze nadanie konstytucyi, są żydzi, polacy i Ormianie, i wzywa żołnierzy, ażeby pokazali polakom i żydom, że są jeszcze w Rosyi synowie ojczyzny, którzy umieją bronić cara. Odezwa kończy się wezwaniem: »Bądźcie gotowi, aby walczyć za wiarę, ojczyznę i cara!«

Rosya. Petersburg. Petersburska Agencya telegraficzna zaprzecza wiadomościom dzienników francuskich, które doniosły, jakoby rząd rosyjski znajdował się w kłopotach finansowych z powodu zapotrzebowania 150 milionów rubli na wsparcie dla prowincyi, dotkniętych drożyzną.

— Według nadeszłych wiadomości ukazać się ma wkrótce nowy komunikat rządu w kwestyi żydowskiej. — Komunikat ten zniesie wszelkie ograniczenia osiedlania się żydów tak, że wolno będzie mieszkać w całej Rosyi. — Dalej zatwierdzony zostanie już zaprowadzony system nieograniczonego przyjmowania żydów do zakładów naukowych. Przeprowadzenie zupełnego równouprawnienia żydów ma być pozostawione przyszłej Dumie.

— Petersburg. Z Odessy donoszą: Na ulicy Preobrażeńskiej usiłowało z okazyi święta żydowskiego, dwóch nieznanych ludzi wywołać nowy pogrom żydów. Zaczęli oni strzelać do przechodzących żydów i zranili kilku, między innymi dwoje dzieci. Na widok zbliżającej się policyi uciekli. Napady na żydów tegoż dnia już się nie powtórzyły.

— Petersburg. Prowizoryczne postanowienia o moratoryum wekslowem zostały na czas od 8 sierpnia do 8-go października r. b. rozszerzone także na Siedlce.

— Moskwa. Do drukarni Kutajewa przy ulicy Dołgorukowskiej wtargnęło 10 uzbrojonych ludzi, którzy, związawszy właściciela i zecerów, zaczęli drukować odezwę stronnictwa socyalno-demokratycznego. Drukowanie odezwy trwało trzy godziny, poczem nieznani drukarze uciekli.

— Jak donoszą z Petersburga, rząd rosyjski zamierza wkrótce wydalić ze służby wszystkich tych urzędników, którzy sympatyzują lub solidaryzują się z krańcowemi stronnictwami rosyjskiemi, czy to na lewicy, czy na prawicy (?) Wydaleni więc zostaną nietylko sprzyjającej rewolucyi, lecz także ci, którzy urządzają pogromy i inne mordy polityczne. Rząd tylko w wyjątkowych razach zamierza zezwalać na udział urzędników w polityce.

— Petersburg. Krąży tu pogłoska, przytacza ją jedno z pism tygodniowych, że w dniach 23 i 24 września rewolucyjne drużyny bojowe mają rozpocząć pogrom żołnierzy i oficerów wiernej

---

ŚWIĘTY BEZ SERCA.

185 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

Pan de Rieux, stosując się do tego, co było napisane na karcie, pociągnął silnie za rączkę od dzwonka, który słabo się odezwał w głębi.

Upłynęło kilka sekund, gdy starzec ubrany w starą liberyą z poczerniałemi galonami, przeszedłszy aleje powolnym krokiem, zapytał:

— Czy pan życzy zobaczyć pawilon?

— Tak — odpowiedział René.

Starzec otworzył bramę wielkim kluczem, wprowadził pana de Rieux do ogrodu.

Mury pawilonu były całe pokryte gęstym bluszczem.

Mały ogródek dobrze utrzymany; wyglądał bardzo smutnie.

Pawilon zbudowany z kamienia i cegły, składał się tylko z parteru i pierwszego piętra.

Wewnątrz szare, wypłowiałe obicia i meble z czasów Ludwika XIII.

Jakiś zapach minionej epoki czuć było w pokoju.

René mógł cały Paryż objechać, a nie znalazłby nic równie odpowiedniego z jego obecnem położeniem i usposobieniem umysłu.

Przypadek lepiej mu posłużył, niż najlepsze poszukiwania.

— Jaka cena wynajmu tego domu? — zapytał.

— Ośmset luidorów rocznie, płacone w dwóch ratach z góry.

— Oto należność za rok cały i dla pana dwa luidory. Jakże się nazywa właściciel tego domu?

Starzec wymienił jakieś nazwisko nieznane, napisał pokwitowanie i oddał klucz panu de Rieux.

Zmordowany, usiadł on na staroświeckim rzeźbionym fotelu, w małym saloniku na parterze i zadumał się głęboko.

— Niestety! — mówił sobie z goryczą — wszystko ostatecznie skończone. Ta, którą kochałem i kocham nad życie, nie istnieje już dla mnie! Należy do człowieka niegodnego jej, do łotra, którego nie mogę nawet demaskować, bo hańba barona Keryeana dosięgnęłaby córki Simeusów! Obecna egzystencya moja ma jeden cel tylko na świecie: czuwać w cieniu, po cichu, nad byłą moją narzeczoną, bo zagraża jej nieustanne niebezpieczeństwo, bo nędznik, jej mąż, zdolny jest do wszelkiej zbrodni! Nic mnie nie odwróci od tego celu, spełnię powinność moją do końca. Przysięgam, że będę miał jeszcze sposobność bronić mego życia od morderców barona Keryeana!

XIII.

Ugoda.

René byłby długo zapewne jeszcze siedział pogrążony w myślach tych ponurych, gdyby go nie wyrwały były z zadumy kroki czyjeś w ogrodzie.

Wyszedł z pawilonu i spotkał starego sługę, od którego wynajął pawilon.

— Czego sobie życzysz, przyjacielu? — zapytał starca.

— Przyszło mi na myśl — odpowiedział weteran — że może pan dopiero co przyjechał do Paryża i nie miał czasu urządzić się jeszcze. Może więc przydam się na co. Mój pan wyjechał i nie tak prędko powróci. Mogę więc rozporządzać moim czasem. Stary jestem i niedołężny, ale potrafię jeszcze zrobić, co trzeba, a spełnię wszystko sumiennie. Całe życie byłem lokajem i znam się trochę także na kuchni.

— Jak się nazywasz, przyjacielu?

— Mateusz, do usług pańskich.

— A więc Mateuszu, przyjmuję chętnie twoją propozycyą i powiem nawet, żeś mnie wybawił z wielkiego kłopotu. Będziesz mi usługiwał, będziesz mi przyrządzał posiłek. Zadawalam się byle czem. Oto masz dziesięć luidorów na pierwsze wydatki, a przynieś, proszę cię, przedewszystkiem wszystko co potrzebne do pisania. Zapłać także i odpraw dorożkę, czekającą przed bramą.

Stary sługa wyszedł i powrócił wkrótce z papierem, piórami, atramentem, lakiem etc.

— Biurko jest w sypialnym pokoju — powiedział. — A o której godzinie każe pan podać obiad?

— O szóstej.

— Może pan liczyć na moją punktualność.

René wszedł na pierwsze piętro — zasiadł przed biurkiem w sypialnym pokoju i napisał do kamerdynera swojego, człowieka zaufanego, na którego liczyć mógł w zupełności, aby przybył do Paryża pod wskazany mu adres. — Nadmienił przytem, żeby tego adresu nie zdradził nikomu, i ażeby przywiózł ze sobą parę waliz z bielizną i garderobą.

Mateusz odniósł list na pocztę, następnie zabrał się do ognia.

Dzień przeszedł. Około wpół do 9 pan de Rieux włożył do kieszeni dwadzieścia tysięcy liwrów w złocie, posłał po karetę i kazał się zawieźć do najsławniejszego w tej epoce składu broni przy ulicy św. Antoniego. Kupił tam elegancką mocną szpadę i dwa małe pistolety, które przy nim nabito, poczem wsiadł do karety i pojechał, kazał się stangretowi zatrzymać w pobliżu miejsca, naznaczonego na schadzkę z Dagobertem i Bouton d'Orem.

Przybył zawcześnie — zatrzymał się zatem w karecie i dopiero gdy dziesiąta wybiła na zegarze Luksemburskim, wysiadł i wyszedł na ulicę Tombe-Issoire.

Czarne chmury zakrywały księżyc, ulica pogrążona była w ciemności.

Pan de Rieux szedł wolno, żeby się nie potknąć o bruk nierówny. Szedł koło muru, otaczającego pustkę i doszedł do małej furtki, — przez którą przechodził z baronem Keryeanem.

Uważając za zbyteczne iść dalej, przystanął, a że był zmęczony, oparł się o mur trochę. Upłynęło kilka minut.

Renégo zaczęła już dziwić niepunktualność bandytów, gdy naraz jakiś głos przytłumiony, jakby dochodzący z góry, zapytał:

— A, jest pan markiz?

René podniósł głowę i zobaczył rysującą się w ciemności czarną postać, siedzącą na murze. Poznał głos Dagoberta i odpowiedział:

— Tak, to ja, ten sam, na którego czekacie.

— Bouton d'Or, otwórz drzwi — powiedział karzeł — pan markiz raczy wejść, daleko nam będzie dogodniej tutaj, niż na ulicy.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

carowi gwardyi. Pogrom ten, jak owa pogłoska twierdzi, będzie miał charakter okropnej rzezi.

Austrya. Budapeszt. Dzienniki donoszą: Pewien generał węgierski, który niedawno bawił w Berlinie i zaproszony był na obiad dworski, opowiada, że przekonał się przytem, iż syn cesarza Wilhelma, książę Fryderyk (Eltel Fritz?) włada bardzo płynnie językiem węgierskim. Gdy generał okazał z tego powodu zdziwienie, zauważył cesarz, że czuwa nad tem, ażeby synowie jogo znali języki wszystkich narodów kulturnych.

— Tryest. Wieczorem ponowiły się demonstracye liberalnych, socyalistycznych i patryotycznych zwolenników. Na Piazza Grande przed mieszkaniem wiceburmistrza dr. Venetiana odbyły się zgromadzenia. Policya rozproszyła zebranych. Aresztowano około 30 osób.

— Biała. Gdy przed południem policyant miejski Ditrich w restauracyi Mołęckiego zamierzał aresztować dwóch bandytów z Królestwa Polskiego, którzy już od dłuższego czasu grasowali tutaj i w okolicy, został ugodzony dwoma strzałami z rewolwerów w głowę i brzuch, które powaliły go na ziemię. Gdy zaś pewien góral przybiegł mu na pomoc, został również dwoma strzałami śmiertelnie raniony. Mordercy uciekli.

Ameryka. Waszyngton. Wiadomości z Hawanny potwierdzają tutejsze zapatrywania, że spór między rządem a powstańcami nie da się załatwić w drodze ugodowej, a nawet, gdyby delegaci Roosevelta zdołali ugodę przeprowadzić, będzie ona tylko przejściowa; a przesilenie doprowadzi do amerykańskiej interwencyi, która każdej chwili może być podjętą. W razie interwencyi Stany Zjednoczone będą za polityką koncentracyi i nie dopuszczą do stosunków, jakie panowały podczas polityki generała Weylera. Generał Funston znajduje się w drodze z Waszyngtonu do Hawanny. Położenie na Kubie zagraża zniszczeniem żniwa tytoniu i nieobliczalną stratą podczas najbliższej kampanii cukrowej.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 24 września 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywia się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystosowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya, ulica Wodna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Do 25 bm.* listowi odbierają przedpłatę na pisma. Najlepszy, najwygodniejszy i najpewniejszy to sposób zamawiania pism, gdyż na pewno zwłoka w odbieraniu nie nastąpi; później zgłaszającym się poczta nie dostarcza początkowych numerów. Zwracamy zarazem uwagę, iż z »Wielkopolaninem« można abonować »Pasiekę«, pismo dla pszczelarzy. Kto chce abonować »Pasiekę« razem z »Wielkopolaninem«, to niech zażąda na poczcie »Wielkopolanina« Ausgabe B i płaci wtedy 1,50 m., cena »Wielkopolanina« bez »Pasieki« wynosi 1,20 m. »Pasieka« jest jedynem pismem zawodowem w całej Polsce i każdy, który hoduje pszczoły, powinien ją abonować bo to mu się opłaci stokrotnie. Wielkie zyski można osięgnąć ze sprzedaży miodu i wosku, gdyż na te produkta jest zbyt wielki. Każdy gospodarz, każdy ogrodnik, każdy właściciel ziemski powinien hodować pszczoły, a przekona się wkrótce, jaki mu zysk przynosić będą.

* *Chleb dla swoich!* (Ogłoszenie X z dn. 22 września 1906). Następujący rodacy dzielni w swym zawodzie, znajdą chleb pomiędzy swoimi: 1) Adwokat, 2) zegarmistrz, 3) lekarz, 4) stelmach, 5) akuszerka, 6) golarz, 7) kołodziej, 8) blachnierz, 9) kupiec towarów krótkich, 10) kupiec bławatnik, 11) kupiec do domu towarowego. Bliższych informacyi, najchętniej ustnie — udzieli Biuro „Straży" Piekary nr. 13, II. Adres: dr. Tadeusz Jaworski, Poznań-Posen. — Uprasza się dołączyć znaczek na odpowiedź.

* *Z teatru.* Dziś: „Damy i huzary," komedya w 3 aktach Al. Fredry. Ceny do połowy zniżone. — We wtorek: „Zaczarowane koło." Ceny do połowy zniżone. — W środę: „Rosmersholm." Ceny abonamentowe. — W czwartek: „Karykatury." — W sobotę: „Zazdrośnica.

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 22-go września 1906 roku.) Zapowiedzi: Kupiec Alfr. Junker z P. Jędrzyńską. Robotnik Fr. Trinczek z F. Krysztowiak. Cieśla M. Czekała z St. Jakubowską ur. Śniegowską. — Śluby: Kupiec K. Przybylski z L. Milde. Krawiec A. Janowski z M. Okoniewską. Robotnik J. Matuszewski z A. Czekałą. Krawiec W. Bansemer z Em. Menard. Kupiec Fr. Kadersch z I. Steuer. — Urodziny. Syna: Balwierz Wł. Czekanowski. Kupiec B. Ziętkiewicz. Robotnik Mich. Kosmowski. Brukarz J. Eschrich. Mularz E. Lange. Geometr K. Deichmann. Robotnik M. Jopek. Hamulczy A. Dobierzyński. Rob. M. Nowicki. Robotnik Ign. Gorczak. Młynarz St. Ciesiołka. Fryzyer Jan Steinke. — Niezamężna H. M. P. — Córkę: Fryzyer Wł. Lenartowski. Mistrz stolarski Cz. Jasicki. Kupiec B. Śliwiński. Robotnik R. Oppe. Piekarz J. Richter. Robotnik M. Górny. Rob. J. Kowalak. Niezam. G. S. K. — Umarli: Szewc Ant. Kaczmarek 48 lat. J. Pawlicka ur. Aniołą 52 lata. E. Stein 6 mies. 16 dni. Wdowa E. Wasiak ur. Gallas 76 l. Z. Okoniewska 4 lata 5 mies. M. Seifert 17 dni. H. Kelm 2 lata 7 mies. 28 dni. Jadw. Oppe Oppe 1 dzień. Zofia Gessner 1 rok 4 mies. 17 dni. A. Remlein 4 lata 9 mies. 19 dni. Cieśla J. Nowak 36 lat. M. Paszelak 14 godz. G. Juknat 24 lat.

* *Poznań.* W zwierzyńcu kiosk dla strusiów ukończono. Umieszczono w nim 4 rodzaje strusiów: afrykańskiego, kazuara, emu i amerykańskiego. Zwierzyniec ten nasz coraz więcej się upiększa i w nowe budowle i w coraz liczniejsze okazy najrozmaitszych ptaków zwierząt itd. — Ktokolwiek do miasta za interesami przybędzie, niechaj zwiedzi te osobliwości — a zwłaszcza niech dzieci zabiera ze sobą. Wielce to dla nich pouczająca wycieczka.

* *Poznań.* Schwytano obu rabusiów, którzy napadli przed kilku dniami na ulicy św. Marcina sędziwego muzyka B. z Bnina, wciągnęli do sieni i tam mu odebrali 15 mk.

* *Sędziwa* robotnica, pozbawiona wszelkiej możności zarobkowania, udaje się do publicznego miłosierdzia z prośbą o wsparcie. — Składki upraszamy przesyłać na ręce eksped. Wielkopolanina, ul. Wodna nr. 15.

* *Pan* St. Łysakowski z Poznania zameldował patent przez firmę Knop i Himer na ruchomą kadź do drożdży. — Znak ochronny zameldował p. Kasprowicz w Gnieźnie na nowy napój bezalkoholowy pod nazwą „Dewajtis."

* *Za pośrednictwem* p. Szymankiewicza z Ostrowa, nabył drogą kupna p. Rutkowski z Langenthal kamienicę od pana Dolaty z Ostrowa przy trakcie gorzyckim. Nowonabywcy szczęść Boże!

* *Fielgrzymka do Ziemi świętej.* Przed kilku dniami wyruszyła ze Lwowa pod protektoratem X. metropolity Szeptyckiego wielka pielgrzymka do Ziemi świętej. W pielgrzymce bierze udział około 550 osób, podzielonych na 5 grup. Jedną z tych grup, w liczbie 49 osób, stanowią pielgrzymi polscy pod wodzą X. profesora dr. Jaszkowskiego. Między uczestnikami polskiej grupy jest 11-stu księży, nadto spotykamy tam nazwiska p. A. hr. Dzieduszyckiego, dr. K. Lubeckiego i innych. Pątnicy z prowincyi ulokowali się w pobliżu cerkwi św. Jura. Rano odprawił X. mitrat Bielecki uroczyste nabożeństwo, po południu około godz. 3 odbyła wspólna przekąska; o tej godzinie zebrali się na olbrzymim placu obok cerkwi świętojurskiej wszyscy prawie pątnicy, którzy następnie wzięli udział w uroczystem nabożeństwie. Po odprawieniu modłów wygłosił jeden z księży kazanie, poczem dokonano poświęcenia sztandaru i 5 krzyżów. Na nabożeństwo przybyły procesye z wszystkich cerkwi. Po godzinie 5 pielgrzymka w asystencyi procesyi ruszyła na dworzec główny, skąd pociągiem na Stryj Ławocze wyruszyła w drogę. Całą wycieczkę prowadzi energiczny wikary metropolitalny X. L. I. Sembratowicz.

* *G. Śląsk.* Dawniej zwykle mówiono na Śląsku, że polski człowiek może jeszcze tylko zostać stróżem nocnym. Teraz według gazet masońskich i hakatystycznych, nawet nie wolno być temu, który nie mówi dokładnie po niemiecku. Patrzcie do czego dochodzi. Podatki płacić, w wojsku służyć, może nawet krew własną przelać — a zresztą gębę trzymać i nawet stróżem nocnym nie być — o to los nasz, gdyby szło po myśli hakatystów i takich centrowców, jakiemi są panowie z »Oberschlesische Ztg.« My na własnej ziemi musimy to ścierpieć, że hakatyści różnego rodzaju pragną nam chleb odbierać. I to setki tysiące naszych popiera gazety hakatystyczne! Toć te nam nie życzą ani »wodzianki« według recepty »Arbeiterfreunda« zrobionej. — Dlatego precz z temi gazetami! Gorliwy.

* *Nowe pismo.* Od dni kilku poczęło wychodzić w Poznaniu nowe pismo pod tytułem „Kurjer Poznański". Sądu na razie wydawać nie można o kierunku, w jakim pismo to pójdzie. W pierwszym numerze podano wprawdzie obszerny program, ale zdarza się, aż na zbyt często, że okoliczności zmuszają do odstąpienia od programu, dla tego zbyt wielkiej wagi do zapowiedzi tego rodzaju nie przywięzujemy. Stwierdzić jednak można, że nowych haseł w programie nie rzucono. Ukazanie się nowego pisma polskiego witamy z taką życzliwością, z jaką witamy każde szczerze narodowe wydawnictwo.

* *Czerniejewo.* Zwracają nam uwagę na to, ze p. Prądzyński ze Skarp, który ostatniemi czasy nabył dwa majątki od niemców, pomiędzy niemi ubiegłego tygodnia Ostrówek za pośrednictwem pana Biedermanna, zaprzepaścił swego czasu piękny kawał polskiej ziemi, bo sprzedał przed kilkunastu laty komisyi kolonizacyjnej Włościborz pod Sępolnem z lasem. Majątek ten także wykupił od niemca. Wówczas było wielkie na p. P. oburzenie. Pan P. nabywając dziś majątki od niemców spełnia zatem tylko obowiązek, naprawiając dawniej popełniony brzydki czyn — pochlebne wzmianki o nim są zbyteczne i budzą tylko rozgoryczenie.

* *Gniezno.* W Nowym Sędzinie obwiesił się kolonista Sommerfeld — podobno z tego powodu, że spotkał go gruby zawód, a sprowadził się do nas przed 4 tygodniami. Osierocił żonę i pięcioro dzieci.

* *Srem.* Tor kolei nowej ze Śremu do Książa ma 17,891 kilometrów długości. Stacyami są Grzymisław, Konarskie i jakieś nowo kulturnie wymyślone Wiesenau. Może nam kto doniesie na jakiej nazwy obszarze tę stacyą utworzono?

* *Srem.* W domu, należącym do spadkobierców śp. Świnarskiego, wszczął się ogień i pożar zniszczył całe górne piętro)—(Młynarz Skrzypczak z Sebastyanowa zastrzelił się z rewolwera. Podobno był obłąkany. Ludzie widzieli, jak robił przygotowania do tego samobójstwa, ale nie śmieli się zbliżyć.

* *Kościan.* We wiecu, który przy końcu rozwiązano, brały udział tylko warstwy średnie i lud wiejski. — W tym czasie kilku obywateli możniejszych zabawiało się w lokalu dolnym w karty! Czy to nie ohydne postępowanie?

* *Płonkowo* pod Gniewkowem. Podczas aresztu, w którym odsiadują karę dzieci, nie chcące odpowiadać na niemieckie zapytania — podobno nauczyciel dzieci tłucze o ławki i bije, a dzieci ze szkoły uciekają. Jeśli tak jest, to rodzice dzieci niech nie posyłają na areszt — a gdy nałożoną będzie kara, — to sprawę dobrze uzasadnioną należy oddać do sądu. Dzieci, zwłaszcza za religią bić nie wolno.)—(W Brudni nie dano dzieciom wakacyi za karę.

* *Z Kamionki* pod Lubaszem i z Uścikowa doniosły dzieci do „Przyjaciela," że książki niemieckie całe klasy pooddawały z małemi wyjątkami. W Uścikowie niektórzy rodzice nakazali dzieciom odpowiadać po niemiecku — zapewne są zależni!

* *Szamotuły* Aptekarz pan Konieczny wsławił się tem, że uczęszczał na festyny pruskie. Społeczeństwo polskie z doktorem N. na czele okazywało mu jak największą życzliwość, a on odwdzięczył się tem, że aptekę sprzedał niemcowi. Sprawami społeczeństwa polskiego nigdy się nie zajmował. Uniewinia się tem, że rząd mu zagroził, iż na drugą aptekę w mieście udzieli konsensu. Wiedziano o tem dobrze, jak „dzielnym" jest ten polak i wiedziano, jak go przestraszyć. Poprzednio sprzedał on aptekę w Borku także niemcowi. — Drugim takim spekulantem na apteki jest pan Smyczyński. Sprzedał on aptekę w Nowem, a potem w Chełmnie. Podobno ma zamiar aptekę kupić w Inowrocławiu od pana Wąsowicza — pytanie czy po 2 lub 3 latach nie sprzedałby jej w ręce niemieckie?

* *Toruń.* Z górnej Wisły zameldowano ogromny i nagły wzrost wody do wysokości 3 metrów. Zabezpieczenia się przeciwko temu nagłemu przyrostowi nic nie skutkowały, bo przypływ ten przy silnym prądzie wiatru rozerwał 10 tratew pewnej firmy polskiej i bydgoskiej. Strata wynosi około stu tysięcy marek. Kilku flisaków utonęło.

* *W Kędzierzynie* na Górnym Śląsku wyciągnięto z pod wagonu towarowego na pół martwego rumuna, który z Bukaresztu do Berlina jechał piątą klasą, to jest pod wagonem, gdzie się mocno trzymał. Nie miał pieniędzy. Nakarmiono go i odesłano z powrotem do granicy.

* *Badenia.* Wielki książę badeński z powodu uroczystości swego złotego wesela wydał amnestyą — bardzo obszerną, uwalniającą tych, którzy nawet na mniejsze kary byli skazani!!! A w Prusach!!!

* *Łódź* w Królestwie Polskiem. (Najście na szkoły w Łodzi.) Żydowscy socyaliści z »bundu« dopuszczają się nie zwykłego terroru — Wpadają do szkół z wykładowym polskim językiem i grożąc represaliami, żądając wykładu rosyjskiego. Socyaliści z P. P. S. nachodzą znów szkoły elementarne i gdzie zastają język wykładowy rosyjski, rozpędzają uczniów i drą książki i kajety.

* *Kalendarz.* Wtorek, d. 25 września rb. Aurelii p. Wschód słońca godzin. 5, minut 51, zachód o godz. 5 min. 51.

Ruch w Towarzystwach.

* *Zwyczajne* zebranie Koła Tow. Rękodzielników w Poznaniu odbędzie się we wtorek dnia 25 bm. wiecz. o godz. 8 na sali w Domu Katolickim. Na porządku obrad odczyt. Zarząd.

* *Winiary.* Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowców w Winiarach odbędzie się we wtorek dnia 25 bm. o godz. 8 w lokalu posiedzeń. Na porządku obrad wykład oraz inne bardzo ważne sprawy. Zarząd.

* *Św. Łazarz.* Zwyczajne zebranie Tow. Przemysł. na św. Łazarzu odbędzie się dziś w 24 bm. o godz. 8 wiecz. na sali p. Sałacińskiego. Na porządku obrad ważne sprawy. Zarząd.

Wiadomości handlowe.

(Sprawozdanie giełdowe).

Poznań, dnia 21 września 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)
Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni.
Pszenica	17,50	17,20	16,50
Żyto	14,80	14,20	13,60
Jęczmień	15,70	14,60	13,50
Owies	14,70	13,90	13,20

Giełda wrocławska, dn. 21 września rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mark.	towar średni najw. cena mark.	towar pośl. najw. cena mark.	towar najw. cena mark.
Pszenica biała	17,60	17,20	17,10	16,80
„ żółta	17,50	17,10	17,—	16,70
Żyto	15,20	14,60	14,50	14,30
Jęczmień	13,50	13,10	13,—	12,80
Owies	17,80	17,30	17,30	16,80
Groch Wikt.	20,—	19,	18.—	17,—
Groch mały	18,—	17,50	16,20	15,—

	najw. cena mark.	najw. cena mark.	najw. cena mark.
Pszenica biała	16,70	16,60	15,50
„ żółta	16,70	16,60	15,40
Żyto	14,20	14,—	
Jęczmień	12,60	12,50	12,—
Owies	16,70	16,30	
Groch Wikt.	16,—	15,—	
Groch mały	14,50	13,—	

Bydgoszcz, dnia 21-go września rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica —172— mrk — Żyto wedle gatunku 134—145 mk. — Jęczmień podług gatunku 136—142 marek. Towarda browaru 147—155 marek. — Groch na paszę 140—146 marek, do gotowania 165—180 marek. — Owies 136—143 marek.

Berlin, d. 22-go września rb. Targ na bydło
Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsn.

Woły.

		mark.
a)	doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare, w. ż. najmniej 12 ctr.	86—90
b)	młode mięsne, nie tuczone i stare tuczone	77—85
c)	miernie żywione młode i stare dobrze odżywiane	68—71

Buhaje.

a)	tuczone wyborowe, najmniej 15 ctr. wagi	79—84
b)	miernie żywione młode i dobrze odżywiane starsze	70—80

Jałowice i krowy.

a)	mięsne, tucz., najwyższej wagi rzeźniczej, ważące żywo najmniej 12 centnarów	—
b)	starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice	66—68
c)	miernie żywione krowy i jałowice	58—66

Cielęta.

a)	najlepsze, tuczone mlekiem cielęta, ważące żywo najmniej 220 funtów	89—92
b)	średnio tuczone i dobre cielęta od cycka	81—86
c)	gorsze cielęta od cycka	62—78

Owce.

a)	najlepsze jagnięta i młode skopy tuczne najmniej 95 funt. żywej wagi	85—88
b)	lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne	80—82
c)	miernie żywione skopy (braki)	70—73

Świnie.

a)	ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi, 230—300 funt.	71
b)	tuczone mlekiem odtłuszczonem (Käser), ważące żywe przeszło 180—220 funtów	66—70
c)	dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi	68
d)	świnie rozwinięte mało	62
e)	maciory	66

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Fabryka papierosów i tureckich tytuniu
„WULKAN"
L. F. J. Komenderiński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

„Lessive-Reform“

daje bez bielenia na trawie i bez żadnego dodatku mydła i t. d., przy największej oszczędności tkaniny, olśniewająco białą, zupełnie bez zapachu bieliznę!

Gwarantowane bez chlorku! 2 5892

Fabryka proszku do prania „REFORM“ (G. m. b. H.) Mülheim a. Rhein.

Wszędzie do nabycia.

Generalny zastępca:
Kurt Domansky, Poznań - Grobla 25-a.
Telefon nr. 1852.

Kios-Cigaretten

seit einem Jahrzehnt bereits in allen Kreisen der Bevölkerung als
vornehmste deutsche Marke
anerkannt, befriedigen auch in Zukunft den verwöhntesten Cigaretten-Raucher und empfehlen sich wie bisher vermöge ihrer vorzüglichen Qualitäts-Eigenschaften ohne marktschreierische Reklame von selbst.

Türk. Tabak- und Cigarettenfabrik * Kios * E. Robert Böhme, Dresden. □ Spezialität: „Kleine Kios“ beliebteste 2½ Pfg. Cigarette. Garantiert feinste Handarbeit.

Szkoła tańców
Stary Rynek 55 5927
P. Mikołajczak.
Nowe kursa rozpoczynam w początkach paźdz. Zgłosz. od 11—5.

Szafa. szyfonierka 2 łóżka, stół po 80 marek.
Ul. Półwiejska 16
[skład trumien] 5972
tylko do 1 października

2—3000 świerków
na gwiazdkę jest do sprzedania z lasu Krętowiny (Milewo) p. Gross Neudorf. Zgłoszenia przyjmuje
M. Kaszewski, leśniczy
Gniewkowitz, p. Güldenhof. 5942

Interes kolon.-wiktualny
z maglą jest zaraz do sprzed. Gdzie? wskaże eksp. Wielk. pod nr. 6052

Do sprzedania z powodu przeprowadzki 2 równe ładne **stoliki do kwiatów** (imitacya orzecha) i **małe repozytoryum** do listów. **Piekary 7** I p. na lewo z przodku.

DOM
w rynku, w mieście industryjnym na prow. i **drogerya** z dobrze prosperującym składem kolonialnym istniejącym 36 lat, z powodu starości pod korzystnemi warunkami do sprzedania, niska wpłata.
Egzystencya pewna!
Zgł. do eksp. Wielk. pod nr. 5992

Gospodarstwo
140 mórg w powiecie szamotulskiem, w bliskości miasta, przy szosie położone, ładne łąki, trochę boru, dobra rola, dobre budynki, jest z żywym i martwym inwentarzem za cenę wartościową natychmiast do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli eksp. Wielk. pod nr. 5989

Prawie nowe **pudłowe okna, drzwi** i jedno **wystawne okno** są na sprzedaż.
Górski, ul. Strzelecka 9.

Kamienica
z wielkim ogrodem owocowym, przeszło 90 drzewek stoi, w bardzo dobrym położeniu, stosuje się do każdego interesu, jest zaraz na sprzedaż. **Tomasz Skotarczyk**
Bentschen, Bahnhofstr. 17.

Gospodarstwo
56 mórg włącznie 18 mórg pięknej łąki, murowane budynki, kościół i szkoła w miejscu, przy zaliczce 8 tys. marek zaraz do nabycia.

Pierwsz. restauracya
w bardzo dobrym biegu zaraz do zadzierżawienia.

Gospodarstwo
6 i 13 mg. komplet, i korzyst. do nab.

Gościniec
na wielkiej wsi do kupienia, który znany na okolicę z dochodów. Zgł. przyjm. eksp. Wielk. pod nr. 6031.

Piekarnia
w dobrym biegu, w głównej ulicy miasta powiatowego jest od 15-go października do wydzierżawienia.
Bliższe wiadomości udziela eksp. Wielkop. pod nr. 5925.

Do wynajęcia od 1. 10. 06. na
ul. Wrocławskiej 3
(Zielona apteka)
2 pokoje na I ptr. nadające się na biura zajmowane dotychczas przez architekta **tamże** mieszkanie parterowe **o 3 pokojach, kuchni** z przynależytościami. 5681

Pokój meblowany z widok. na Stary Rynek, suchy i słoneczny jest do wynaj. Oferty do eksp. Wielkop. pod nr. 6017.

Ul. Posadowsky'ego 14
są **pomieszkania**
o 2 pokojach, kuchni, entrée zaraz lub później do wynajęcia. 5707
B. Najgrakewski.

W **Wyrzysku,** powiatowem mieście w najlepszym położeniu przy rynku jest
lokal handlowy
stósowny dla samodzielnej modniarki kapeluszy, gdyż takiego w mieście nie ma, od 1-go października do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. 6025.

W rozwijającom się mieście garnizonowem **Wrześni** jest zaraz do wynajęcia a modnie urządzony
lokal
z wielkim oknem wystawnem, w najlepszem położeniu, stósowny do każdej branży. Bliższych wiadom. udzieli **Gugo Gabriel,** Poznań, ul. Berlińska 16 I ptr. 6035

Św. Wojciech 26|27
są do wynajęcia zaraz
2 wielkie jasne warsztaty
każdy 100 kwm. wielkości, na stolarnię, fabrykę papierosów itd. bardzo stosowne, jak również inne warsztaty dla stolarzy, ślusarzy itd.
Bliższych wiadomości 6020
ul. Wojciecha 28 u p. **Pilza.**

Każdy kupuje **przynajmniej jeden los**
Najkorzystniejszej
Loteryi jubileuszowej
w Karlsruhe
Ciągnienie 6 paźdz.
Wypłata gotówką
zaraz za wszystkie wygrane 90 %
3918 wygranych w cenie razem
Mk. 80000

1.	główn. wygr.	M. 20000
2.	główn. wygr.	M. 10000
3.	główn. wygr.	M. 5000
razem 3915 wygr.		M. 45000

Losy po 1 M.
(11 losów za 10 mk.) porto i lista 30 fen. ekstra poleca
generalna agentura J. Stürmer, Strassburg, w Alzacyi, [Langstr. 107].

Miejsce sprzedaży: M. Bendix, ul. Wodna. Miejsce sprzedaży: Ad. Guminor.

40 centnarów korbali
mam do oddania. **Schiller,**
Hohen - Podlesie, stacya kolejowa Kośc. Popowo. 6032

Baczność kowale!
Posiadłość
wraz z kuźnią w mieście Bojanowie na głównej ulicy jest każdego czasu w pełnem biegu za cenę 11 tys. marek do nabyc. Bliższ. wiad. udzieli
Domagała organista 6026
Bojanowo Kr. Rawitsch.

Gościniec
7 mrg. roli w piękn. okolicy, wieś duża, gosp. i dom. dla rzeźnika lub piekarza nadaj. się int., zabud. nowe wpłaty 8—12000 mk., na dobre gospodarstwo także zamienię. Zgłosz. do eksp. Wielkop. pod nr. 6034.

Poszukuję **umieszczenia dla 5-letniego chłopczyka** ze stołow. Oferty z pod. ceny do eksp. Wielkop. pod nr. 6039.

Sprzedaż lub zamiana.
Gościniec
nowo murowany w większej wsi dominialnej z kilku morgami ziemi i piekarnią, przynoszącą 400 mk. dzierżawy, zamierzam przy mniejszej zaliczce sprzedać lub zamienić na gospodarstwo albo dobrze procentujący się dom.
S. Wojciechowski,
Gniezno - Rynek 2, [6046

Od 1. października potrzebujemy niesłonatego 6038
organistę.
Dozór kościelny
Wilkowo niemieckie
(Deutsch-Wilke).

Czeladź siodlarska
może się zgłosić 6042
J. Weiss, ul. Wodna 16.

Potrzebny do biura
chłopiec
syn porządnych rodziców.
Jan Szuman,
ul. Wiktoryi 20. 6045

Inteligentnego 6021
pomocnika i ucznia
przyjmie zaraz lub od 1. 10. 06.
St. Witaszek,
Śmiegel — Schmiegel
handel kolonialny i win.

Od 1. 10. 06 potrzebny na wieś
chłopak wiejski
do posługi i posyłek w wieku od 16 lat. Na odpowiedź znaczka dołączenie konieczne. Zgłosz. do eksp. Wielkop. pod nr. 6006.

Kasyerkę
poszukuje od 1. 10. 06 lub później firma: **J. F. Tetzlaff,**
Tow. z ogr. poręką w Starogardzie (Pr. Stargard). 6037

Dobrze polecony
pomocnik
potrzebny zaraz do destylacyi i handlu kolonialnego Zgłoszenia przyjmuje eksped. Wielk. pod nr. 6015

2 włódarzy
do zaprzęgu, uczciwych i sumiennych z zaciągiem, na wysokie zagi i deputat, od 1-go października lub nowego roku, przyjmie
Dom. Słupia
Kr. Kempen in Posen. [6012

Panienki mające zamiar uczyć się praktycznych zawodów, znajdą zdrowe i przyjemne mieszkanie z widokiem na Stary Rynek u 6016
Władysławy Piątkowskiej.
Wodna ul. 1 II ptr.
Na życzanie także ze stołowaniem.

Doskonałego 5935 myśliwego-leśnika
żonatego, obeznanego dokładnie z kulturą leśną, z hodowlą bażantów, przyjmie od 1. stycznia 1907 r.
Gorzycki Horwatowa
p. Czempin - Borowo.
Kopii świadectw się nie zwraca.

Dwóch zdolnych 5988
czeladników siodlarskich
na stałą robotę oraz **2 uczni** przyjmie zaraz **A. Kontecsny,** siodlarz w Kostrzynie.

Panienka
mająca chęć wyuczenia się w handlu rzeźnickim, **poszukuje miejsca zaraz.** Zgłoszenia pod liter. **M. N. 100 poste rest. Kurnik.**

Owczarz z owczar. dobrze polecon potrz. od 1. paźdz., **chłopak do kredensu.**
Antoni Krajewski, [6043]
Petristr. 9. Stellenvermittler.

Pomocnika
zdolnego ekspedyenta przyjmie handel win od 1. 10. 06 Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. 6013.

Poszukuję od 1. 10. 1906
sprzedawaczkę
do wyszynku. Zgłoszenia z podaniem pensyi przyjmuje
J. Wroniewicz,
Mikstat. 5966

Poszukuje się pilnego i obrotnego mężczyznę władającego obydwoma krajowemi językami i umiejącego obchodzić się z ludnością wiejską jako
sprzedawacza i inkasenta
na pewne spezy i prowizyą. Kaucyi potrzeba 300 mk. Zgł. z podaniem wieku i dotychczasowego zatrudnienia uprasza się do eksped. Wielkop. pod nr. 5945.

Potrzebni od 1 paźdz.: **urzędnik g,** żon. w młodsz. latach na 700—800 mk. i dep., **rządzca** kaw. na 800 mk., **urzędnik** sam. na mały majątek na 500 mk. i pranie starszy **urzędnik** na mały folw. na 400 mk., **służący** kaw do jedn. pani na wieś na 400 M. Spieszne zgłoszenia przyjmuje
Pośrednik posad dworskich
Franciszek Niedzielski,
Posen, Bäckerstr. 7. — Tel. 1036
Od 1 paźdz. mieszkać będę: **ul. Wiedeńska 6 prt.** w ogrodzie.

Do mego handlu kolonialnego i żelaza possukuje zaraz lub od 1. 10. 06 dobrae poleconego
młodszego pomocnika
Zgłosz. z dołącz. fotografii do eksp. Wielk. pod nr. 5948.

Piekarz possukuje
panny
mówiącej po polsku i po niemiecku, któraby oprócz pomocy przy sprzedaży, mogła się trudnić szyciem domowem i doglądaniem kuchni. Wynagrodzenie podług umowy. Zgłoszenia uprasza się pod lit. **K. K. postl. Schmiegel.** 5957

Kowal-maszynista
z uczniem potrzebny na zasługi i ordynaryą zaraz do 5912
Mokronos p Elsenau.

Do kampanii rozpoczynającej się 1 października przyjmuje się
robotników.
Oprócz wolnego mieszkania w nowych, dobrze urządzonych kosarach, wydawany będzie pożywny i obfity obiad bezpłatnie. 5922
Cukrownia Szamotuły.
(Zuckerfabrik Samter.)
G. m. b H.

Pomocnika i 2 uczni
przyjmie od 1 paźdz.
Ogród w Samosierzu.
Zgłosz. przyjmuje **J. Masur.**
ogrodnik. 5923

2 uczni
przyjmie zaraz do handlu towarów kolon., win, cygar, farb i destylacyi na dogodnych warunkach 5937
H. Andruszewski w Kostrzynie.

Ucznia
z odpow. wykształceniem przyjmie zaraz lub od 1. 10 06. 5994
B. Winiewski,
Pleszew, (Pleschen)
handel tow. kolon. i wyszynku.

Urzędnik żon. na osobny folw. **pisarz** z dłuższą praktyką kaw. na 400 mk., **gospodynie** dobrze gotuj. potrzeb. od 1. 10. 06.
Antoni Krajewski, [6044]
Petristr. 9. Stellenvermittler.

Mężczyzna 6049
samotny, pobierający małą rentę, a któryby chciał mieć jakiekolwiek zajęcie i do 30 mk. mies. zarobić, może się zgłosić do stróża domu **ul. Zamkowa nr. 7.** [6049

Parowa mleczarnia poszukuje od 1. 10. 06. 6036
ucznia
syna uczciwych rodziców nie niżej lat 16
W. Tomczak, zawiadowca, Bożejewice p. Markowitz.
Bz. Bromberg.

Ucznia
z lepszem wykształceniem poszukuje
Drogerya pod czarnym orłem 5995
K. Tomaszewski, Poznań, ul. Głogowska nr. 97.

2 uczni jeden do składu żelaza, drugi do składu bławatów przyjmie zaraz 6023
A. Noskowicz, Pleszew.

Reform
proszek do prania
robi bieliznę olśniewająco białą, zupełnie wolną od zapachu przy wielkiej oszczędności czasu i pracy.
Proszek do prania 3 Reform
wszędzie do nabycia.
Generalny zastępca: **Kurt Domansky, Poznań,**
5894 **Grobla nr. 25-a. — Telefon nr. 1852.**

Place do budowli
w Głównie
przy fabryce i **ul. Średniej,** nadzwyczaj korzystnie do nabycia. Wpłata ¼, reszta na 5—10 lat. Plan położenia znajduje się przed biurem rolniczem. **plac Sapieżyński 3 II ptr.** 6022

800 litrów mleka niezbieranego
od 1-go kwietnia szuka bardzo pewny odbiorca. Dostawa wozem ma pierwszeństwo. Oferty z podaniem ceny i warunków uprasza się do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. 6000.

Przesiedliłem się z Rogoźna do Kościana
Połomski, lekarz weterynarz
Rynek nr. 18. 6024

Kupujemy Sprzedajemy Pośredniczymy
5856
w sprzedaży i kupnie majątków ziemskich większych i mniejszych pod bardzo korzystnemi warunkami
Przyjmujemy oszczędności jako
depozyt
i płacimy za kwartalnem wypowiedzeniem 5 od sta, a za tygodniowem wypowiedzeniem 4 od sta rocznie.
Bank Parcelacyjny E. G. m. b. H. **we Wrześni.**

Mamy na sprzedaż
Parcele
obsiane z budynkami:
1) **w Golubiu** [Gollubien] pod Kościerzyną, około 110 mórg dobrej ziemi z inwentarzem.
2) **w Jeziórkach** [Jeziorken] pod Kościerzyną, około 176 mórg [wiele torfu] z inwentarzem.
3) **w Stopowejhucie** [Stoffershütte] pod Kościerzyną około 140 mórg [piękne budynki] bez inwentarza.
4) **w Szumlisie** [Kgl. Schoenfliess] pod Wysinem, około 120 mórg [także dla 2] z inwentarzem.
5) **w Skrzeszewie** [Schroedersfelde] pod Sierakowicami, około 145 mórg, [także dla 2] bez inwentarza.
6) **w Skrzeszewie** [Schroedersfelde] pod Sierakowicami, 300 mórg [reszta] z inwentarzem.

Obejrzeć można każdego czasu. Termin w biurze w Kościerzynie w każdą **środę września.**

Spółka Parcelacyjna, Kościerzyna.
(Berent W. Pr.) [5408]

Najlepszym pokarmem
dla dziecka jest mleko zdrowej matki, dobrej karmicielki. Gdy pokarmu tego brak, jest niedostatecznym, względnie matka nie znajduje się w wszystkich warunkach dobrej karmicielki

mączka Gurgula
jest **jedynym środkiem odżywczym i wyżywczym, który ten brak skutecznie zastąpi.**
Do nabycia w aptekach i drogeryach
Jen. zast.: **Kostecki i Więckowski,**
Poznań, ul. Muma nr. 8. [6027]